

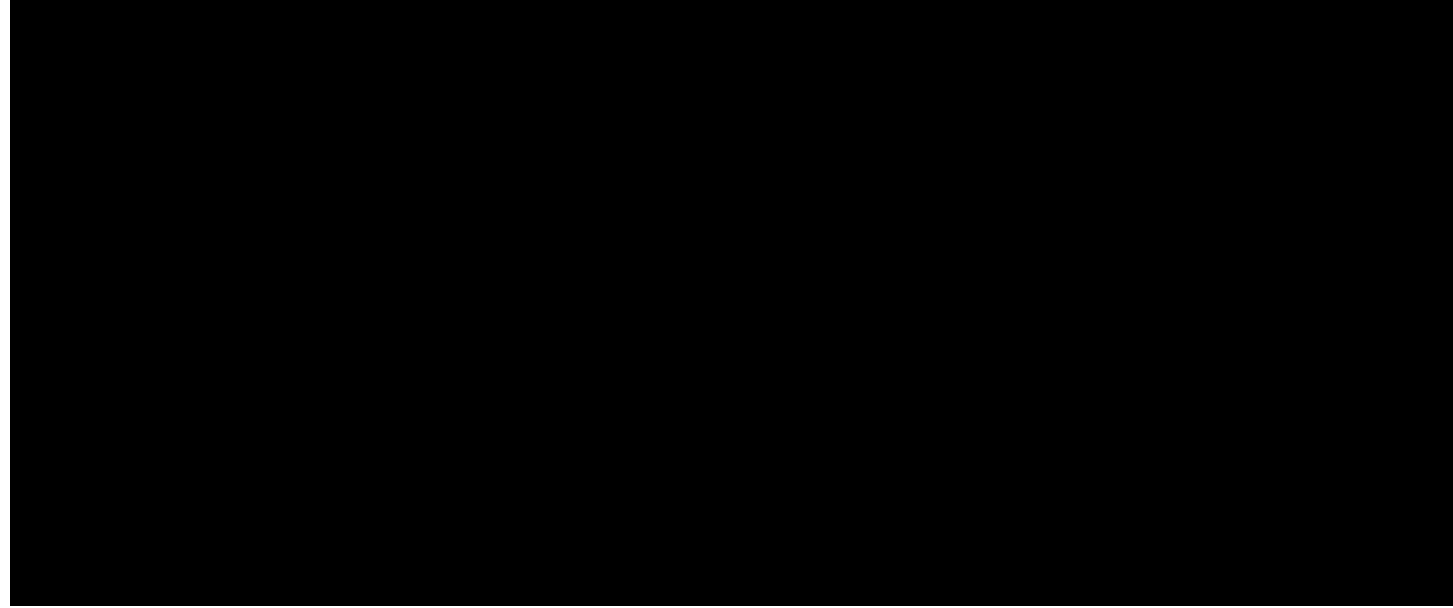
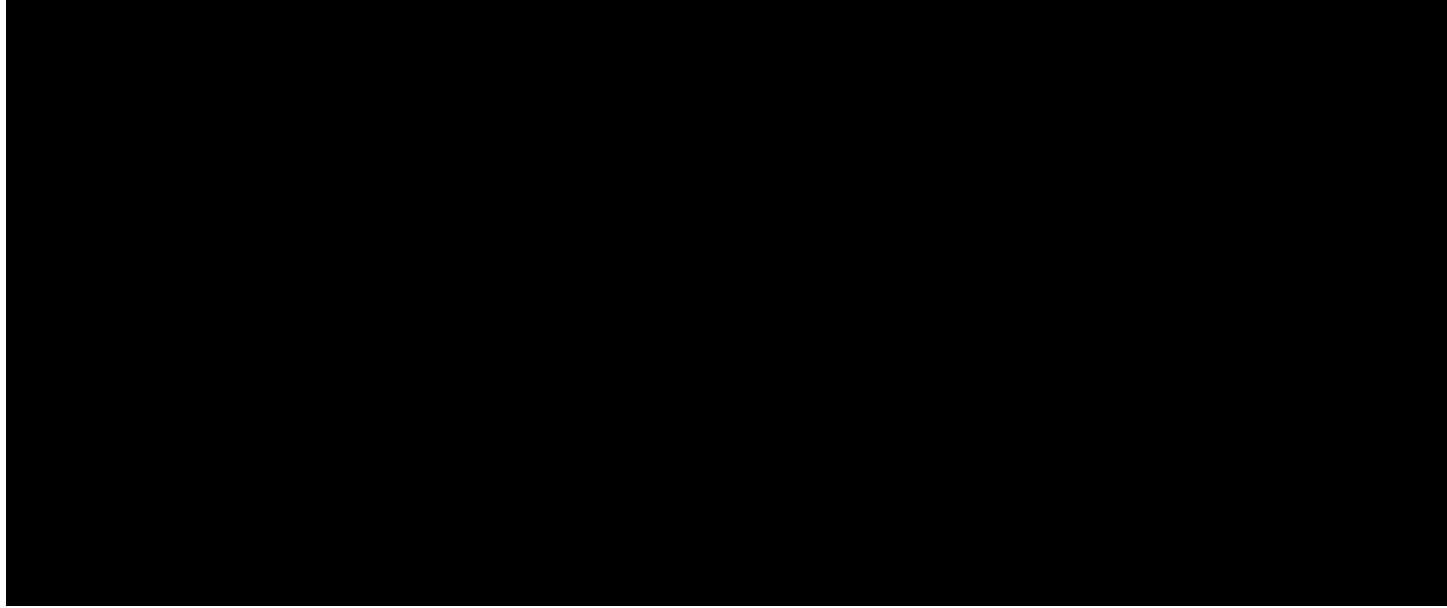
Fiedler

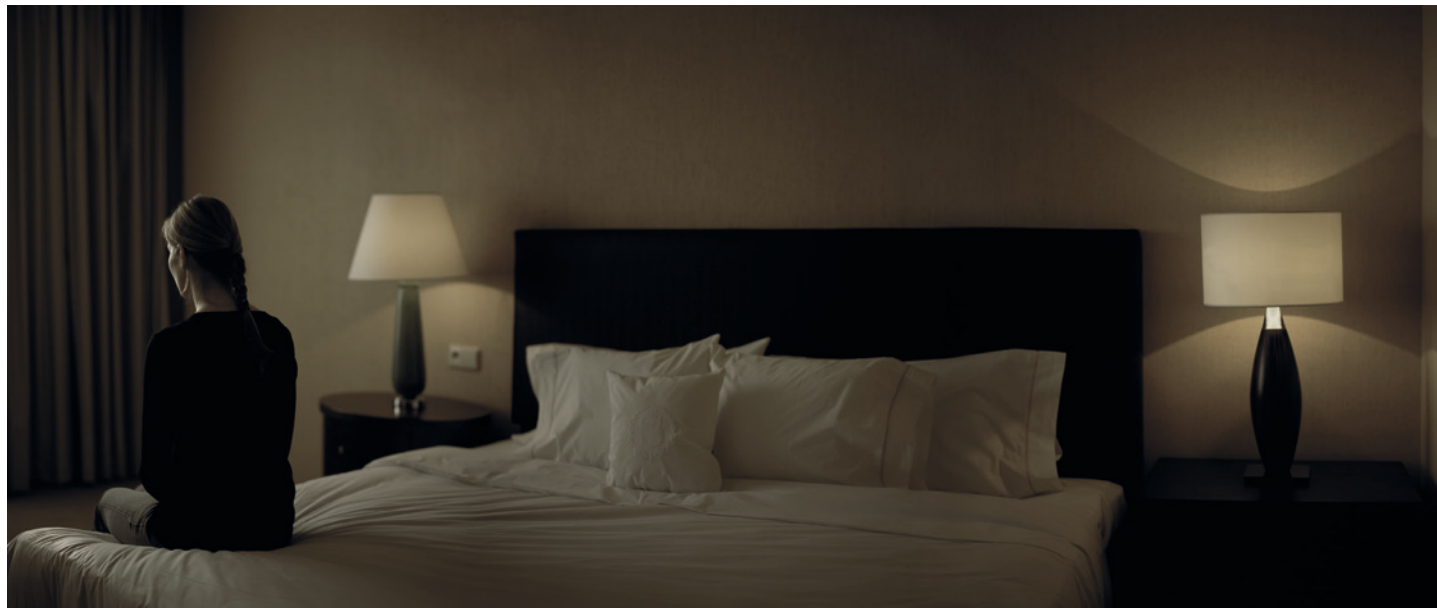
Diana Fiedler

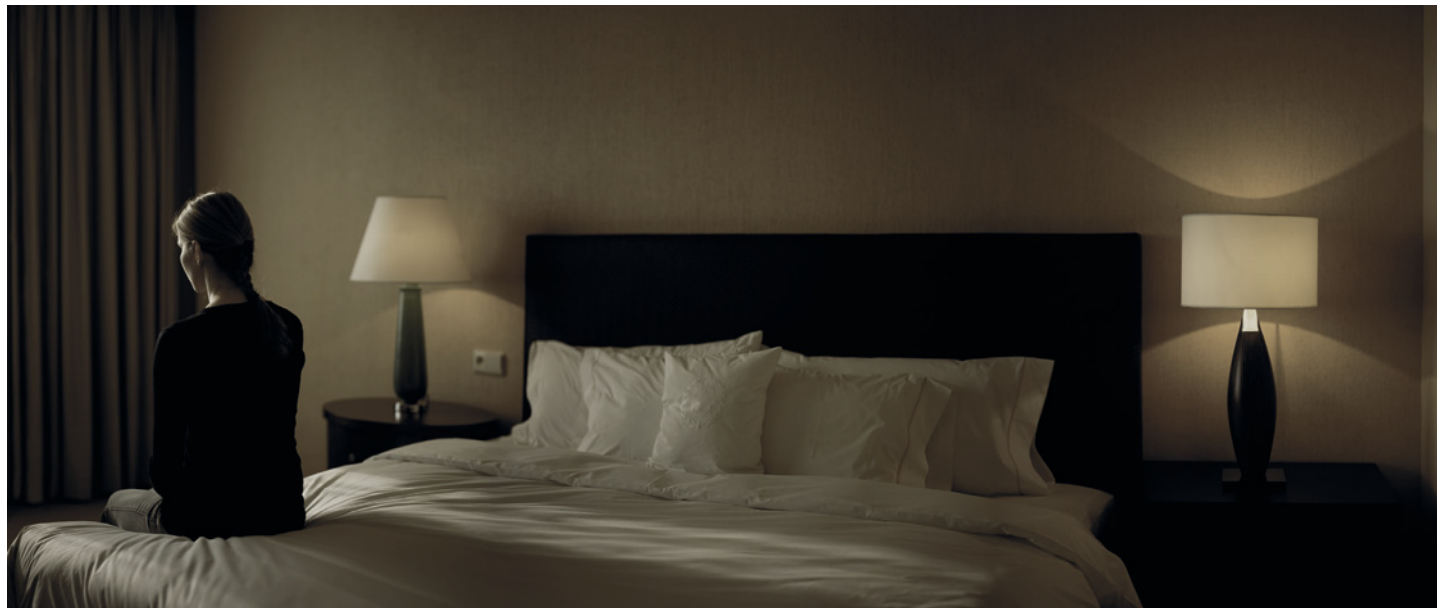
Pokój 610, pokój 609

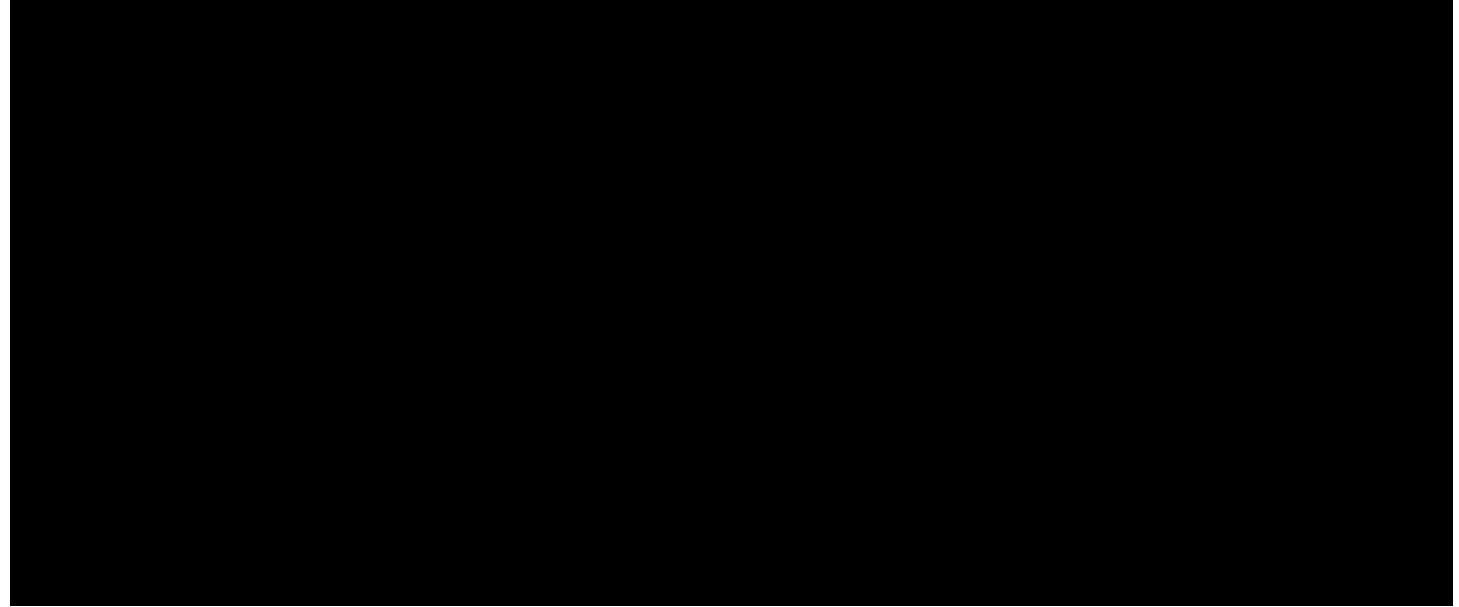
Z rozmową Jaromira Jedlińskiego
z Dianą Fiedler













Katalog pozycja 6





Spis prac

1. *Pokój 610, pokój 609*, 2012, widok ekspozycji w galerii
2. *Pokój 610, pokój 609*, 2012,
czarne pleksi, 2 × 80 cm x 189,6 cm
3. *Pokój 610, pokój 609*, 2012,
Lightjet C-type print, 2 × 80 cm x 189,6 cm
4. *Pokój 609, pokój 610*, 2012,
Lightjet C-type print, 2 × 80 cm x 189,6cm
5. *Pokój 609, pokój 610*, 2012,
czarne pleksi, 2 × 80 cm x 189,6 cm
6. *Pokój 610, pokój 609*, 2012, widok ekspozycji w galerii
7. bez tytułu (rzeźba, detal), 2012,
czarne pleksi 120 cm × 234,6 cm (widok ekspozycji w galerii)

Z Dianą Fiedler rozmawia Jaromir Jedliński

Jaromir Jedliński: Powiedziała Pani kiedyś: „Interesuje mnie lęk”. Ja powiem teraz, że intrygować mogą Pani niepokoje. Proszę powiedzieć, jak ma się stan wewnętrzny wobec otoczenia; stan ducha wobec miejsca, w jakim przebywamy, albo w odniesieniu do takiego, jakie wyobrażamy? Rzec można, bowiem, że przedstawia Pani w swoich pracach jakieś wnętrza – nie-pokoje, a że wyraża przy tym Pani swoje niepokoje.

Diana Fiedler: Poruszamy się w ciągłej interakcji z otoczeniem. Nasze organizmy i architektura dopełniają i definiują się nawzajem. Zamieszkujemy miejsca i te miejsca zamieszkują w nas. Interesuje mnie, w jaki sposób architektura zawiera i łączy w sobie i fizyczne, i mentalne struktury, jak staje się częścią jestestwa. Ciągłe jesteśmy świadkami konstruowania, destrukcji, łatania, przeobrażania się miejsc. Gdzieś w tym odczuwa się obecność systemu i materializację czasu. Gordon Matta-Clark powiedział w jednym z wywiadów, że wszyscy żyjemy jako warstwa skóry budynków, w których mieszkamy. Frapuje mnie ta myśl o żyjących warstwach architektury, o niejednoznaczności powierzchni, jej kinestetycznej naturze. Moje prace są próbą tworzenia przestrzeni, w których tożsamość i architektura wzajemnie się asymilują.

Jaromir Jedliński: Dlaczego tak pociąga Panią roztrząsanie stosunku pomiędzy wnętrzem a zewnątrz, doprowadzanie tego opozycyjnego (z pozoru jedynie, jak Pani zdaje się sugerować) stosunku aż do swoistej zamienności tego, co wewnątrz względem tego, co na zewnątrz?

Diana Fiedler: Jak Pan zauważył w moich pracach nie szukam opozycji wnętrza wobec zewnątrz i odwrotnie. Interesuje mnie przenikanie się tych przestrzeni, ich ewolucja. Dla mnie ściany w moich pracach, mogą stawać się wnętrzem głowy, a emocje ścianą. Być może ma to też związek z ambiwalencją przestrzeni, które mnie interesują, które są rodzajem nie-miejsc, znajomych i obcych.

Jaromir Jedliński: Napisała Pani gdzieś: „Ciekawi mnie ten moment, kiedy odnosi się wrażenie, że umysł zaczyna działać haptycznie ... , kiedy w ciemności oczy ‘po omacku’ szukają równowagi”. Czy może Pani objaśnić to frapujące zdanie, które dla mnie ma nie w pełni jednoznaczną wymowę? A myślę przy tym, że może to dodatkowo objaśnić wcześniejsze nasze rozważania.

Diana Fiedler: Dla mnie ta myśl też nie ma jednoznacznego sensu i tak wolę. Pojawiła się w odniesieniu do konkretnych prac, w których zastanawiam się, co dzieje się z nami, zamkniętymi wewnątrz struktury, co dzieje się z nami w konfrontacji z własnym lękiem. Jak dalece modelujące nas bodźce wpływają na nasze rozumienie siebie. Chciałabym aby moje prace móc postrzegać również całym sobą, „czuciowo”. Szczególnie interesują mnie prace, z których przestrzeniami mogę się integrować. Dlatego ogromnie bliscy są mi artyści tacy jak Richard Serra i Bruce Nauman.

Jaromir Jedliński: Ponad cztery lata temu prezentowaliśmy w Galerii Foksal Pani realizację *Double*, potem rozpatrywać zaczęła Pani sprawy, które unaocznione zostały w pracy *Pokój 610, pokój 609* prezentowanej aktualnie w Galerii Muzalewska, te dwie grupy prac wydają się sobie wtórować ...

Diana Fiedler: *Pokój 610, pokój 609* jest kontynuacją pracy *Double*, w której także użyłam instytucjonalnych, standaryzowanych przestrzeni. Interesuje mnie anonimowość przestrzeni, w której można także zniknąć, izolując się od zewnętrznego świata, rzeczywistości, a nawet od samego siebie. Fizyczną cechą tej anonimowości jest brak charakteru, choć odczucie nijakości buduje także rodzaj napięcia. I ciężar. Te obce przestrzenie – symulujące przytulną atmosferę – są przejściowymi i pustymi nie-miejscami, w których można utknąć. Praca ta zaczęła powstawać, kiedy mieszkałam w Londynie. Nie mogąc otrzymać zgody na zrobienie fotografii w londyńskim hotelu, zrobiłam je w hotelu

tej samej sieci, lecz w Polsce. Fakt ten sprawił, że pojawiły się nowe myśli odnośnie tej pracy. Kontekst Wschodniej Europy, która przechodzi pewne dramatyczne zmiany, adaptując zachodnie marzenia kapitalizmu, wydaje się teraz dla mnie fundamentalny. Ciekawi mnie „fornir”, powierzchnia tych przestrzeni, ludzi i ideologii. Przychodzą mi na myśl słowa Davida Lyncha, który wierzy, że jeśli zaczniesz drapać po powierzchni którejkolwiek utopii, okaże się, że roi się pod nią od czerwonych mrówek – a mówi on to, mając na myśli marzenia Ameryki w latach pięćdziesiątych, w których dorastał. O Lynchu pomyślałam również odnośnie kinematograficznego charakteru tych przestrzeni, lamp, koloru, światła. Decyzja o zrobieniu fotografii w kinematograficzny sposób wyniknęła całkowicie z tych przestrzeni.

Jaromir Jedliński: Gdy idzie o medium, jakim głównie w ostatnim czasie Pani się posługuje to jest to fotografia. Pokazuje Pani fotogramy i całe układy albo instalacje fotograficzne. Czy można powiedzieć, że tym, co Panią zajmuje są prace fotograficzne, które „transformują” świat widzialny?

Diana Fiedler: Tak, moje prace fotograficzne „transformują” świat widzialny. Dla mnie nie są to prace tylko do oglądania, ich fizyczny aspekt jest bardzo ważny. Ich rozmiar i współgranie z przestrzenią, w której się znalazły nie są przypadkowe. Chciałabym aby oddziaływały w podobny sposób, jak działa rzeźba, którą się obchodzi, której doświadcza się fizycznie. Jest częścią namacalnego świata. Odnośnie fotografii, zawsze ma się do czynienia z iluzją obrazu, która odciąga od rzeczywistości w fikcję. Mnie interesuje przestrzeń pomiędzy tamtymi dwiema, pomiędzy przestrzenią fikcyjną i realną, psychiczną i fizyczną.

Fotografia jest tylko jednym z mediów, których używam. Zajmuję się rzeźbą, rysunkami i pracami wideo. Wybór narzędzia i świadomość przestrzeni, dla której powstaje praca, są dla mnie bardzo istotne.

Jaromir Jedliński: W jaki sposób Pani praca łączy się z Pani codziennym życiem?

Diana Fiedler: Na początku nie całkiem wiem, o czym jest moja praca. Nie jestem zainteresowana szukaniem pomysłów i ilustrowaniem ich. Pojawiają się jakieś punkty wyjścia; pytania, myśli, odczucia, które przesuwają się w jedną, lub w drugą stronę. Podążam za nimi i lubię ten moment, kiedy poprzez doświadczenie i rozwój, pewne rzeczy stają się dla mnie bardziej klarowne, chociaż nie jestem pewna żadnego końcowego znaczenia żadnej z moich prac.

Kiedyś łączyłam moje prace z codziennym życiem, grzebałam w zainteresowaniach, zastanawiałam się co mogę zrobić i wymyślałam prace. Teraz nie łączę, bo są one zwyczajnie moim codziennym doświadczeniem, w tym czasie i w tych realiach; świetnym i beznadziejnym, entuzjastycznym i pozbawionym entuzjazmu, pełnym i pustym, i długo by jeszcze wymieniać.

w Poznaniu, we wrześniu 2012 roku

©2012 by Diana Fiedler & Jaromir Jedliński

Biografia

Diana Fiedler urodziła się 10 lutego 1976 roku w Górze

Studia

Royal College of Art

Master of Arts in Fine Art (Photography)
październik 2008 – czerwiec 2010, Londyn

Akademia Sztuk Pięknych w Poznaniu

Magister Sztuki w zakresie grafiki warsztatowej i rysunku
październik 2000 – czerwiec 2002, Poznań

Akademia Sztuk Pięknych w Poznaniu

Magister Sztuki w zakresie wychowania plastycznego
październik 1995 – wrzesień 2000, Poznań

Zatrudnienie

Pedagog w Pracowni Rysunku
Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu od października 2002

Wybrane wystawy

Indywidualne

2012

Dys-lokacje, Galeria Oko i Ucho, Poznań

2008

Double, Galeria Foksal, Warszawa

2006

Pauza, Galeria Rotunda, Poznań,

Puls, Galeria Aneks, Poznań

2005

2500<-->7000+, Galeria Muzalewska, Poznań

2003

Przypisy, Galeria Naprzeciw, Poznań

Grupowe

2010

Wariacje, wraz z Marią Lehmann, w ramach Międzynarodowego Festiwalu NASZ CHOPIN 10/30 INSPIRACJE, Kalisz,
Bez Wytłumaczenia / No Explanation, Galeria Miejska Arsenał, Poznań,
Show ONE, Royal College of Art, Londyn

2009

RCA Secret 2009, Gulbenkian Galleries, Royal College of Art, Londyn,
Battle of Ideas, Royal College of Art, Londyn

2008

RCA Secret 2008, Gulbenkian Galleries, Royal College of Art, Londyn

2006

151206, Galeria Oko i Ucho, Poznań

2005

Targi Sztuki, Art Poznań

2004

Kolekcja ASP w Poznaniu, ASP Poznań,

Czytanie Przestrzeni, Galerie Plastyfikatory, Luboń

2003

Oder/Odra, 2yk Galerie, Berlin; Oder/Odra, Galeria Amfilada, Szczecin

Oder/Odra, Kunst Bauwerk/Tabakfabrik, Vierraden

Inne fakty:

Prowadziła – wspólnie z Mikołajem Polińskim – Galerię Aneks w Poznaniu, 2006–2008

Stypendium Royal College of Art, 2008

Stypendium Miasta Poznania, 2002

Wydawca

Hanna Muzalewska-Purzycka

Galeria Muzalewska

Głogowska 29/6a

60-702 Poznań, Poland

tel.: +48 61 869 98 43; +48 603 399 718

e-mail: galeriamuzalewska@witryna.pl

Publikacja towarzyszy wystawie

Diana Fiedler

Pokój 610, pokój 609

Serdecznie dziękuję Pani Agacie Robińskiej (Sheraton Poznań Hotel) za pomoc w realizacji prac.

Diana Fiedler

Galeria Muzalewska, Poznań

październik-listopad 2012

Copyrights © by Galeria Muzalewska and Authors

Zdjęcia: Diana Fiedler

Dokumentacja (pozycje 1,6,7): Jakub Krüger

Układ: Jacek Grześkowiak

GALERIA MUZALEWSKA
POZNAŃ, PAŹDZIERNIK – LISTOPAD 2012